

paszportów, powiedziane im zaraz 'było', iż takowe na nie im się nie przydadzą.— Wychodnie polscy, mogą się tylko teraz udawać do Belgijów i do Anglii;—Niemcy, równie jak i Szwajcarya, są już dziś dla nich zamknięte, skoro kantony szwajcarskie oświadczyły, że żadnego więcej z wychodniów polskich nieprzyjmą. — Twierdzenie, jakoby rząd podawał przeciw rzeczonym wychodniom noty do obcych rządów, jest fałszem i kłamstwem. Oświadcza atoli rząd zarazem, że wszelkimi środkami w mocy swej posiadaniem, zabrania wszystkim wychodniom, występowania z Propagandą, dla wzniecania zaburzeń w obcych krajach. Prawo narodów i dobrze zrozumiany interes Francyi, ten krok nakazywały. Gdybyśmy bowiem u nas wspierać chcieli zamachy ku obaleniu innych rządów; jakież mielibyśmy nawzajem prawo uskarżać się, gdyby te również sprzyjały u siebie przedsięwzięciom na obalenia istniejącego porządku rzeczy we Francyi? Wreszcie muszę Panom powiedzieć, że zamachy rewolucyjne w innych krajach, z istniejącymi we Francyi planami rewolucyi, w najsłabszym są związku. Tak w Niemczech, jako świeżo w Polsce czynione usiłowania, do zamieszania spokoyności publiczney, stowarzyszone były z odezwami, w których wzywano wszystkie ludy, aby się zamieniły w rzeczypospolite. Rząd francuzki, wszelkiej myśli o Propogandzie, jako przeciwney godności i honorowi swemu, nie dopuszczał, i do przytłumienia wszelkich podobnych zamachów we Francyi przyczynił się, ile to było w mocy jego. Jakoż postawił na swoim, że spokoynosc publiczna ustala się coraz bardziej, i naarchiczne widoki, prawie od całego ogółu mieszkańców kraju, odrzucone zostały. — Co się tyczy wypadków w Bergerac, mówiono że tamteysi wychodnie polscy, po odebraniu rozkazu do wymaszerowania do wskazanych sobie zakładów, chcieli doczekać się odpowiedzi na podaną petycją do rządu. Rzekoma atoli petycja, nie była do ministerstwa podana, tylko do dziennika *Tribune*, i była rodzajem adresu do narodu francuzkiego, — podlegającym do powstania manifestem; — że zaś takowa odezwa była tylko przez samego podpułkownika Roślakowskiego podpisana, rząd przeto kazał go wydrzeć z kraju; Roślakowski opierał się takowemu, postanowieniu i podbudzał innych wychodniów

zakładu do odporu i do występnych czynów. Cały pólk musiał zostać użyty do przywrócenia w Bergerac spokoyności.— Wychodnie dawali nayszapalczywszy odpór, wzywali obywateli do powstania, i chcieli obłąkać mieszkańców. Nakoniec potrafiiono ich pohamować. Roślakowski z dziesięciu innemi officerami zostali z Francyi wydalen; inni żądali paszportów do departamentu *des Hautes*, które im udzielone zostały. Rząd okazał tu wielką łagodność i względność; bo gdyby chciał był wszędy śledzić współwinnych, byłby 3/4 części zakładu wydał z kraju. Inny wychodzień Pan Lützau, został tu w Paryżu uwięziony; ponieważ, nie tylko że się okazywał nieprzyjacielem rządu, lecz nawet pod zynślonem w paszporcie nazwiskiem, podróżował; kazano mu, udać się do przeznaczonego miejsca; lecz gdy przez 10 dni wzbraniał się uporczywie ustąpić z Paryża, ułożono się w konieczności przymusić go do tego.— Należałoby więc wychodniom polskim dla ich dobra własnego poradzić, aby szanowali prawa, i zgubnych związków unikali z ludźmi, którzy niemają żadnego wpływu na kraj, i tylko ich nieszczęścia są sprawcami. Wielu z nich potrafiło uludzić, powiadając im, że jeżeli się na pewnych politycznych widokach opierać będą, dokażą wszystkiego czego zechcą, i że nic lepszego nieuczynią, jak kiedy się rozkazom rządu i prawom przez izby uchwalonym, opierać będą. Należy Panom wiedzieć, że wychodnie ci, niechęć uznawać tych praw. — Gdy rząd szwajcarski wychodniów którzy miasto Besançon porzucili, usiłował przekonać, że jeśli okażą żal z postępu swojego, będą mogli odzyskać na nowo przychylnosc rządu francuzkiego; oni zamiast tego, dali umieścić w jednym z dzienników szwajcarskich protestacyą, w której oświadczyli: że dopóty kroku na ziemi francuzkiej niepostawią, dopóki izby nieodwołają prawa wyjątkowego, które ich pod dozór rządu oddało.

Generał Lafayette odpowiedział nato: »Z ukontestowaniem usłyszałem że Pan minister spraw wewnętrznych, dzieli ze mną to mniemanie, iż niechęć i Francyi niegodną byłoby rzeczą, gdyby miał rząd francuzki przysyłać do obcych rządów noty przeciw polskim wychodniom; lecz co się tyczy wychodniów zakładu w Bergerac, to pan minister wypadki te ocenił tylko podług raportów władz miej-